

Sygn. akt I ACa 105/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 kwietnia 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Edyta Buczkowska-Żuk
Sędziowie:	SA Agnieszka Sołtyka (spr.) SO del. Krzysztof Górski
Protokolant:	sekr. sądowy Justyna Kotlicka

po rozpoznaniu w dniu 25 kwietnia 2013 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa M. K.

przeciwko T. K.

o ustalenie nieważności umowy ewentualnie o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 4 grudnia 2012 r., sygn. akt I C 365/12

I. oddala apelację,

II. przyznaje radcy prawnemu P. K. od Skarbu

Państwa – Sądu Okręgowego w Szczecinie kwotę 5.400 (pięć tysięcy czterysta) złotych, powiększoną o należny podatek VAT, tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powódce z urzędu

w postępowaniu apelacyjnym,

Agnieszka Sołtyka Edyta Buczkowska-Żuk Krzysztof Górski

Sygn. akt: I ACa 105/13

UZASADNIENIE

Powódka M. K. zażądała ustalenia nieważności dokonanej na rzecz swojego syna T. K. umowy darowizny z dnia 11.09.2007 r. prawa własności lokalu mieszkalnego nr (...) położonego w S. przy Al. (...) podając, iż jako osoba starsza, nie potrafiąca czytać i pisać była przekonana, że czynności notarialna mająca miejsce w dniu 11.09.2007 r. miała jej

zapewnić prawo własności nieruchomości do śmierci. Dopiero w marcu 2012 r. powódka miała się dowiedzieć, że nie jest właścicielem nieruchomości, a w jej ocenie zawierając umowę darowizny została przed notariuszem wprowadzona w błąd.

Nadto powódka zgłosiła żądanie ewentualne o zobowiązanie pozwanego do przeniesienia "z powrotem" prawa własności opisanego wyżej lokalu na swoją rzecz podając, iż w sposób skuteczny złożyła oświadczenie o odwołaniu darowizny z powodu rażącej niewdzięczności pozwanego, który nie udzielał jej jakiegokolwiek pomocy w potrzebie, nie wspomagał w chorobie, nie był zainteresowany jej losem, nie uiszcział opłat za eksploatację lokalu, straszył oddaniem do domu starców.

Pozwany T. K. zażądał oddalenia powództwa podnosząc, iż jego matka, powódka była w pełni świadoma dokonanych przed notariuszem czynności a odwołanie darowizny jest pozbawione podstaw, gdyż wynika z presji pozostałych członków rodziny działających z myślą o uzyskaniu korzyści majątkowych, a nie z powodu zakłócenie więzi rodzinnych między stronami.

Wyrokiem z dnia 4 grudnia 2012 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie oddalił powództwo i zasądził od Skarbu Państwa-Sądu Okręgowy w Szczecinie na rzecz radcy prawnego P. K. tytułem pomocy prawnej świadczonej powódce z urzędu kwotę 8856 złotych.

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

Powódka M. K. nabyła w 1979 r. lokal mieszkalny nr (...) składający się z czterech pokoi, kuchni, przedpokoju, łazienki i alkowy o łącznej powierzchni 98,87 m² położony w S. przy Al. (...). Powódka miała ośmioro dzieci. Przed 2007 r. z powódką zamieszkiwał jej syn T. K. - pozwany.

Relacje stron w tym czasie układały się zgodnie, chociaż pozwanemu zdarzało się czasami wracać do domu pod wpływem alkoholu.

W 2007 r. strony uzgodniły, iż powódka daruje pozwanemu zajmowany lokal mieszkalny, tak aby po jej śmierci rodzeństwo pozwanego nie zgłaszało wobec niego roszczeń finansowych. Powódka oczekiwała od pozwanego, iż będzie z nią zamieszkiwał, będzie się nią opiekował i partycypował w kosztach utrzymania mieszkania.

Sporządzenie aktu notarialnego było uzgodnione z notariuszem H. P., do której powódka przed 2007 rokiem zwracała się o pomoc w szeregu różnych kwestii, np. w staraniach o odszkodowanie z Fundacji (...). Notariusz wiedziała o tym, iż powódka jest osobą niepiśmienną i nie potrafiącą czytać. W dniu 11.09.2007 r. strony wraz z córką powódki J. K. (1) przybyły do Notariusza. J. K. (1) zawsze towarzyszyła matce w załatwianiu czynności urzędowych. H. P. upewniła się co do tego, iż powódka zamierza dokonać darowizny zajmowanego lokalu na rzecz swojego syna T.. Uzgodniono również, iż pozwany na rzecz powódki ustanowi nieodpłatną, dożywotnią służebność całego mieszkania. Jednocześnie w celu ochrony pozwanego przed roszczeniami rodzeństwa w akcie notarialnym zamieszczono oświadczenie powódki, iż darowizna została dokonana ze zwolnieniem od obowiązku zaliczenia na schedę spadkową.

Powódka - będąc narodowości romskiej nie akceptowała tego, iż jej syn chce żyć z kobietą - Polką mającą troje dzieci. Powódka żądała do pozwanego, aby ten pokrywał koszty utrzymania mieszkania i tego, aby się nią opiekował. Między stronami dochodziło do konfliktów na tle kosztów utrzymania mieszkania. Powódka zarzucała pozwanemu, iż poświęca jej mało uwagi. Strony się często kłóciły.

Około 2009-2010 r. pozwany opuścił lokal mieszkalny nr (...) położony w S. przy Al. (...). W tym samym czasie z powódką zamieszkał jej starszy syn J. K. (2). Pozwany przychodził odwiedzić matkę. Czasami przynosił obiady, czasami sam przychodził na obiady. Odbierał korespondencję.

W dniu 17.01.2011 r. powódka udała się ze swoją córką J. K. (1) do Urzędu Miejskiego w S. w celu zameldowania swojego syna B. K., gdyż ten podjął starania o uzyskanie nowego dowodu osobistego oraz prawa jazdy i chciał, aby w

dokumentach zapisano jego miejsce zamieszkania w spornym lokalu. Zameldowanie zostało dokonane. Na początku 2012 r. pozwany powziął informację o tym zameldowaniu i poinformował Urząd Miejski w S., iż jego brat faktycznie nie zamieszkuje w spornym lokalu. W czasie wszczętego postępowania o uchylenie zameldowania B. K. sam się wymeldował z lokalu przy Al. (...), a powódka zarzuciła pozwanemu, iż donosi na policję na brata.

W dniu 5.04.2012 r. powódka udała się wraz z córką J. K. (1) do notariusza H. P. i złożyła oświadczenie o odwołaniu dokonanej na rzecz pozwanego darowizny. Podając motywy takiej czynności powódka oświadczyła, iż pozwany dopuścił się względem niej rażącej niewdzięczności, polegającej w szczególności na: nie udzielaniu jej jakiegokolwiek pomocy w potrzebie, nie wspomaganiu w chorobie, brakiem zainteresowania jej losem, nie uiszczaniu opłat za eksploatację lokalu, czy straszeniem oddaniem do domu starców. Jednocześnie powódka udzieliła swojej córce J. K. (1) pełnomocnictwa do reprezentowania w sprawie o dowołanie darowizny.

Po dokonaniu powyższych ustaleń Sąd Okręgowy uznał, że powództwa, które powódka usiłowała wywieść z treści przepisu art. 898 § 1 k.c. oraz art. 189 k.p.c. okazały się bezzasadne.

W zakresie żądania ustalenia nieważności umowy darowizny stwierdził Sąd I instancji, że postępowanie dowodowe nie doprowadziło do wykazania, iż w dniu sporządzenia kwestionowanej umowy powódka pozostawała w błędzie co do tego, w jakiej faktycznie czynności uczestniczyła. Wskazał Sąd, że notariusz H. P. pamiętała powódkę jako osobę wcześniej korzystającą z jej usług i mającą świadomość znaczenia dokonywanych czynności, mimo faktu braku umiejętności czytania i pisania. Notariusz opisała stosowany przez nią algorytm czynności związanych z dokonywaniem czynności takiego rodzaju, zwłaszcza z udziałem ludzi starszych w sytuacji, gdy przedmiotem darowizny jest jedyny wartościowy element majątku darczyńcy. W toku postępowania nie wykazano, aby notariusz odstąpiła od przedstawionego algorytmu. Wykazano też, że notariusz przeczytała akt notarialny. Zwrócił Sąd Okręgowy uwagę na to, iż w treści aktu zawarto oświadczenie powódki, iż pozwany zwolniony jest od obowiązku zaliczenia darowizny na schedę spadkową, Takiej ochrony przed innymi spadkobiercami nie zapewniłby testament.

Podkreślił Sąd, że akt notarialny z dnia 11.09.2007 r. zawiera szereg oświadczeń powódki wskazujących na pełną świadomość dokonywanej czynności. Powódka nie wykazywała nawet tego, iż treść tych oświadczeń mogła być wyrazem swobodnej, nie związanej z wolą stron, działalności notariusza.

Wskazał też Sąd, iż u notariusza powódka była ze swoją córką, która również włada językiem polskim. J. K. (1) towarzyszyła matce w każdej wizycie w urzędach. Powódka ufała córce.

Mając na uwadze powyższe powództwo o ustalenie Sąd oddalił.

Odnosząc się do żądania związanego z odwołaniem darowizny stwierdził Sąd I instancji, że zgodnie z art. 898 § 1 k.c. do odwołania darowizny może dojść jeżeli obdarowany dopuścił się względem darczyńcy rażącej niewdzięczności.

Wskazał Sąd Okręgowy, że z ustalonego w sprawie stanu faktycznego wynika, że zachowanie pozwanego nie wypełniało znamion "rażącej niewdzięczności".

Za wiarygodne w tym zakresie uznał sąd zwłaszcza zeznania sąsiadki stron K. K., z których wynikało, iż strony często do siebie krzyczały, kłóciły się. Świadcowi nic nie było wiadomym na temat jakichkolwiek rękoczynów z udziałem stron, nawet z relacji sąsiedzkich. Powódka nigdy się nie żaliła na syna. Świadek podała, że gdy pozwany wyprowadził się od matki to przychodził w odwiedziny, ale były wówczas awantury.

Oczywistym na gruncie rozpatrywanej sprawy było dla sądu meriti to, że pomiędzy stronami istnieje konflikt. W ocenie Sądu jego przyczyną były oczekiwania powódki, aby pozwany zamieszkując z nią podporządkował temu faktowi całe swoje życie osobiste. Powódka mając świadomość związania pozwanego z kobietą, która miała trójkę dzieci, nie godziła się na zamieszkanie z tymi osobami pod jednym dachem. Powódka nie akceptowała tych osób. Okoliczność ta była przyczyną wprowadzenia się pozwanego z lokalu przy Al. (...) w S..

Podkreślił sąd, że w świetle treści art. 898 § 1 k.c. pojęcie "niewdzięczności" wymaga analizy motywów określonych zachowań obdarowanego, w tym zwłaszcza tego, czy zachowania jego nie są powodowane czy wręcz prowokowane - wprost lub pośrednio - przez darczyńcę. W ocenie Sądu Okręgowego pierwotną przyczyną konfliktu między stronami był fakt związania się powoda z kobietą nieakceptowaną przez jego matkę. Dopiero konsekwencją tego stanu było wyprowadzenie się powoda z mieszkania przy Al. (...) oraz rzadsze tam przebywanie, co musiało się przełożyć na zaniechanie dbałości pozwanego o bieżące sprawy powódki.

Wskazał też Sąd meriti, że z zeznań powódki wynika jednak i to, iż między stronami nie ustały więzi rodzinne.

Zauważył Sąd I instancji, iż podnoszona przez powódkę groźba oddania jej do domu starców nie była słyszana przez świadka bezpośrednio od pozwanego, lecz znana z relacji powódki. Podniósł też, że w toku postępowania nie było dowodzone, że powódka miała zamiar oddać powódkę do domu starców, czy też sprzedać mieszkanie za życia powódki. Żaden ze świadków nie potwierdził relacji powódki, iż pozwany wyganiał ją z domu w samej nocnej koszuli na śnieg.

Zauważył też Sąd meriti, że z relacji K. K. wprost wynikało, że obydwie strony w czasie kłótni źle się do siebie odnosiły, ale było to zachowanie jednorazowe. Z wymiany zdań na rozprawie w dniu 20.07.2012 r. wynikało ponadto, że powódka biła pozwanego po twarzy.

Zestawiając powyższe okoliczności uznał Sąd Okręgowy, że trudno zbudować w oparciu o nie tezę o rażącej niewdzięczności pozwanego. Wskazał, że ustalony w niniejszej sprawie stan faktyczny nie wskazuje na to, aby sytuacje konfliktowe między stronami wykraczały poza zwykłe konflikty życia codziennego.

Dodał też Sąd, że motywem odwołania darowizny miało być również zaniechanie starań pozwanego związanych z dbałością o sprawy powódki. Podniósł, że powódka to osoba zaawansowana wiekiem, że trapią ją choroby, że wymaga podania leków, że potrzebuje pomocy w prowadzeniu swoich spraw, tym bardziej że jest niepiśmienna. Jednakże istotnym elementem z punktu widzenia oceny roszczeń powódki pozostawał fakt, iż od momentu wyprowadzenia się pozwanego, tj. około dwóch lat przed orzeczeniem, do powódki wprowadził się J. K. (2), jej starszy syn. Od tego czasu powódka w sposób nieprzerwany zamieszkuje z nim w spornym lokalu. Wskazał też Sąd, iż powódka ma bardzo niewielkie dochody, kwartalnie otrzymuje kwotę 1100 zł., zaś J. K. (2) miesięczną rentę w wysokości 450 zł. Tym niemniej za równie niewielkie uznał Sąd dochody pozwanego, który otrzymuje świadczenie rentowe w kwocie 593 zł i jest obciążony świadczeniem alimentacyjnym w wysokości 200 zł. Dodatkowo zauważył Sąd, iż umowa darowizny z dnia 11.09.2007 r. powiązana była z jednoczesnym ustanowieniem na rzecz powódki nieodpłatnej i dożywotniej służebności całego lokalu mieszkalnego. Ani z treści aktu notarialnego, ani z treści zeznań stron czy świadków nie wynikało, alby obowiązkiem powoda było pokrywanie kosztów funkcjonowania lokalu nr (...).

Dlatego nie uznał Sąd za wyraz rażącej niewdzięczności sytuacji, w której pozwany nie pokrywa kosztów eksploatacji lokalu mieszkalnego, gdyż w nim nie zamieszkuje, a zamieszkuje w nim dwie osoby uzyskujące dochody przekraczające dochód pozwanego i gdy pozwany opuszcza ten lokal, bo spotkał się z brakiem akceptacji swojego sposobu życia, ze strony matki.

Reasumując, w ocenie Sądu za przejaw rażącej niewdzięczności nie mogło być uznane rozluźnienie się więzi rodzinnych między stronami skutkujące wyprowadzeniem się pozwanego z mieszkania zajmowanego przez powódkę. Zwróciło też uwagę to, iż powódka nie opisała sytuacji, w których była w potrzebie, a nie uzyskała pomocy od pozwanego na skutek jej odmowy.

W ocenie Sądu meriti M. K. nie wykazała, a obowiązek taki spoczywał na niej zgodnie z treścią art. 6 k.c., aby zachowanie pozwanego nosiło znamiona rażącej niewdzięczności. Zatem wobec nie wykazania przez powoda swoich roszczeń, powództwo w tej części również nie mogło zostać uwzględnione.

Z rozstrzygnięciem tym nie zgodziła się powódka, która zaskarżyła wyrok Sądu Okręgowego w Szczecinie w części tj. w punkcie I, zarzucając mu:

1. naruszenie prawa materialnego - art. 898 § 1 k. p. - poprzez jego błędną wykładnię i zastosowanie wyrażające się w przyjęciu, iż zachowanie pozwanego jako obdarowanego polegające na braku zainteresowania losem darczyńcy, w tym przypadku losem osoby najbliższej pozwanemu - jego matki, poprzez opuszczenie jej po udzieleniu przez nią darowizny i pozostawienie samej sobie, w jej w chorobie, niedostatku, bezradności wynikającej z podeszłego wieku, braku środków do życia, uzależnienia od czyjejś pomocy z powodu nieumiejętności czytania i pisania, zagrożenie jej oddaniem do domu starców oraz znieważanie słowne, jak również polegające na nieponoszeniu ciężarów nabytej własności przy wykorzystaniu pozostawiania darczyńcy w błędzie co do posiadania w dalszym ciągu własności nieruchomości i ponoszenia przez niego z tego powodu ciężarów własności (opłaty za lokal) - nie wyczerpuje przesłanek rażącej niewdzięczności w stosunku do darczyńcy.

2. naruszenie prawa procesowego mające istotny wpływ na wynik sprawy:

- art. 233 § 1 k.p.c., - przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów - przez nieuzasadnione na gruncie zebranego w sprawie materiału dowodowego przyjęcie:

a) że powódka nie udowodniła dopuszczenia się przez pozwanego wobec niej rażącej niewdzięczności po udzieleniu mu darowizny, w szczególności, iż nie udowodniła tego, że była w potrzebie, tj. w sytuacji wymagającej pomocy pozwanego i takiej pomocy z jego strony nie uzyskała,

b) że pozwany nie mógł świadczyć na rzecz powódki pomocy i opieki do której był zobowiązany, ponieważ sam ma niewielkie dochody a nadto ciąży na nim obowiązek alimentacyjny

c) że celem dokonania przez strony spornej czynności prawnej przed notariuszem miało być zabezpieczenie pozwanego na przyszłość przed jego rodzeństwem,

d) że powódka nie wykazała, iż dokonując darowizny pozostawała w błędzie co do treści tej czynności prawnej skutkujące nie uwzględnieniem złożonego przez powódkę oświadczenia o uchyleniu się od skutków prawnych przedmiotowego oświadczenia woli jako dokonanego pod wpływem błędu.

- art. 316 § 1 k.p.c. poprzez pominięcie przy ustalaniu stanu faktycznego i jego ocenie okoliczności dotyczących postępowania stron po dokonaniu darowizny wskazujących na pozostawanie przez darczyńcę w błędzie co do charakteru spornej czynności prawnej dokonanej przez Notariuszem,

Wskazując na tak postawione zarzuty apelująca wniosła o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku w pkt I poprzez ustalenie nieważności umowy darowizny i ustanowienia służebności osobistej zawartej w dniu 11 września 2007 r. aktem notarialnym Repertorium A nr (...) przed Notariuszem H. P. ewentualnie orzeczenia obowiązku złożenia przez pozwanego oświadczenia woli co do przeniesienia „z powrotem” na powódkę prawa własności nieruchomości przy al. (...) w S.”,

2. o przyznanie pełnomocnikowi powódki kosztów pomocy prawnej udzielonej powódce z urzędu w postępowaniu przed Sądem Apelacyjnym według norm przepisanych, które nie zostały i nie zostaną uregulowane przez powódkę.

ewentualnie

3. o przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpatrzenia

W uzasadnieniu apelacji zarzucono, że błędnie uznał Sąd, że powódka dokonała darowizny nie pozostając w błędzie, co do skutków tej czynności. Wskazano, że materiał dowodowy sprawy nie przesądza o racji pozwanego, iż jego matka działała z pełnym zrozumieniem dokonywanej czynności. Z tego bowiem, że notariusz przeczytała akt przed jego podpisaniem, nie wynika, zdaniem apelującej, że każda ze stron, w szczególności powódka miała rozeznanie, w jakiej czynności uczestniczyła.

Wskazała apelująca, że wątpliwym jest, aby powódka z uwagi na swój stan zdrowia, wiek oraz nie piśmienność, była w stanie zrozumieć, na czym polega taka instytucja jak „służebność mieszkania” czy też „zwolnienie od obowiązku zaliczenia na schedę spadkową”. Nie jest wykluczone także według skarżącej, że notariusz w ogóle nie powinien podjąć się dokonania takiej czynności notarialnej z udziałem powódki z uwagi na jej wiek jak i nieporadność. Za pewne uznała apelująca, że powódka nie zrozumiała znaczenia słowa „darowizna” jak również określenia „nieodpłatna służebność mieszkania”,

Nadto zachowanie pozwanego wskazuje, że miał on świadomość wprowadzenia powódki w błąd co do tego w jakiej czynności uczestniczyła. Pozwany, bowiem nie wymienił ksiąteczki mieszkaniowej jako nowy właściciel na swoje nazwisko, ani też nie zmienił umów o dostarczanie mediów do domu jako nowy właściciel na swoje nazwisko.

W ocenie apelującej pozwany celowo powyższego zaniechał, aby nie wyprowadzać powódki z błędu, że w dalszym ciągu pozostaje ona właścicielem mieszkania.

Zarzuciła w związku z powyższym apelująca, że Sąd I instancji nie uznając powyższych okoliczności zaistniałych po dokonaniu darowizny jako istotnych w kwestii ustalenia, czy powódka pozostawała w błędzie co do tego, w jakiej czynności uczestniczyła, skupiwszy się wyłącznie na okolicznościach przebiegu samej czynności doszedł do błędnego przekonania, że powódka pozostawała w błędzie co do tego, w jakiej czynności uczestniczyła.

W zakresie podstaw odwołania darowizny zarzuciła skarżąca, że w związku z dokonaniem darowizny powódka mogła oczekiwać od obdarowanego, że będzie on pokrywał koszty utrzymania mieszkania i nią się opiekował. Takie obowiązki ciążyły na pozwanym wobec powódki i wynikają z faktu pokrewieństwa, tym bardziej z faktu udzielenia pozwanemu przedmiotowej darowizny.

W ocenie skarżącej Sąd nieprawidłowo przyjął, że tylko konflikt może stanowić o uznaniu zachowania pozwanego za rażącą niewdzięczność. Zarzuciła też, że Sąd I instancji pominął również tę okoliczność, że J. K. (2) - brat pozwanego - wprowadził się do przedmiotowego lokalu, ponieważ pozwany zaniechał opieki nad schorowaną i zaawansowaną wiekiem powódką.

Wskazała też apelująca, że w odniesieniu do samego konfliktu Sąd I instancji bezzasadnie i wbrew materiałowi dowodowemu zebranemu w sprawie przyjął, że przyczyną konfliktu pomiędzy stronami były oczekiwania powódki, aby pozwany zamieszkując z nią podporządkował temu faktowi całe swoje życie osobiste.

Bez względu jednak na to co było rzeczywistą przyczyną konfliktu, zarzuciła apelująca, że pozwany i tak winien świadczyć na rzecz swojej matki pomoc i opiekę tym bardziej po udzieleniu mu darowizny i w tym znaczeniu wyróżnieniu go spośród pozostałych dzieci powódki.

Apelująca podniosła też, że umknęła uwadze Sądu I instancji ta okoliczność, że to powódka dokonywała wszelkich opłat związanych z mieszkaniem przy ul. (...) pomimo tego, że to jednak pozwany był jego właścicielem.

Pozwany wniósł o oddalenie apelacji.

Rozpoznając apelację Sąd Apelacyjny zważył, co następuje;

Apelacja jest bezzasadna, gdyż podniesione w niej zarzuty nie zasługują na uwzględnienie.

W apelacji podniesiono dwojaki rodzaj zarzuty, te odnoszące się do naruszenia prawa procesowego oraz dotyczące naruszenia prawa materialnego.

W pierwszej kolejności Sąd Apelacyjny skupił się nad zarzutami dotyczącymi prawa procesowego, gdyż dopiero prawidłowo ustalony stan faktyczny może stanowić podstawę do oceny zasadności roszczeń zgłoszonych w pozwie.

Ta część apelacji, która wskazywała na zaistniałe uchybienia o charakterze formalnym, w tym w szczególności dokonania oceny dowodów z przekroczeniem dyspozycji art. 233 § 1 k.p.c. została związana z poczynionymi przez Sąd Okręgowy ustaleniami faktycznymi, determinującymi materialnoprawną ocenę zasadności roszczenia powódki, dokonywaną po uprzedniej subsumcji odpowiednich przepisów prawa do stanu faktycznego stanowiącego przedmiotową podstawę rozstrzygnięcia.

Dlatego też tytułem przypomnienia wskazać trzeba, iż Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według swego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Przepis art. 233 § 1 k.p.c., przy uwzględnieniu treści art. 328 § 2 k.p.c., nakłada na sąd orzekający obowiązek: po pierwsze - wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału, po drugie - uwzględnienia wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, po trzecie - skonkretyzowania okoliczności towarzyszących przeprowadzeniu poszczególnych dowodów mających znaczenie dla oceny ich mocy i wiarygodności, po czwarte - wskazania jednoznacznego kryterium oraz argumentacji pozwalającej - wyższej instancji i skarżącemu - na weryfikację dokonanej oceny w przedmiocie uznania dowodu za wiarygodny bądź też jego zdyskwalifikowanie, po piąte - przytoczenia w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia dowodów, na których sąd się oparł, i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności. Jak trafnie przyjmuje się przy tym w orzecznictwie sądowym, jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub, gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (tak min. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 27.09.2002 r., II CKN 817/00, LEX nr 56906). Dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarcza stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest tu wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając (tak Sąd Najwyższy min. w orzeczeniach z dnia: 23 stycznia 2001 r., IV CKN 970/00, LEX nr 52753, 12 kwietnia 2001 r., II CKN 588/99, LEX nr 52347, 10 stycznia 2002 r., II CKN 572/99, LEX nr 53136).

Odnosząc przedstawione wyżej poglądy prawne do realiów niniejszej sprawy wskazać w tym miejscu trzeba, iż przeprowadzona przez Sąd Okręgowy ocena zgromadzonego materiału dowodowego, w żaden sposób nie uchybia treści art. 233 § 1 k.p.c., a wyprowadzone na jej podstawie ustalenia faktyczne Sąd Apelacyjny akceptuje i uznaje za własne.

Pierwszorzędny zarzut wadliwej oceny materiału dowodowego nie zasługuje na uwzględnienie już choćby z samej ogólnikowości uwag zgłaszanych w jego ramach. Powódka nie podniosła jakie - jej zdaniem, konkretne błędy poczynił Sąd Okręgowy dokonując oceny dowodów, prezentując własną wersję zdarzeń, jaką życzyła sobie pozyskać.

Apelacja to w istocie prezentacja stanowiska powódki, które argumentami natury jurydycznej nie obala ustaleń i wniosków Sądu I instancji.

Argumentacja z uzasadnienia apelacji odnosząca się do błędu, w którym według apelującej pozostawała powódka w dacie zawierania umowy darowizny, nie odwołuje się do konkretnych okoliczności rozpoznawanej sprawy i związanych z nimi dowodów, które wykazywać mają błąd po stronie powódki, ale zawiera hipotetyczne rozważania (k.268: „wątpliwym jest”, „nie jest wykluczone”). To jednak nie wystarcza, by skutecznie postawić zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. w zakresie istotnym dla ustaleń dotyczących błędu.

Wskazuje Sąd Apelacyjny, że nie ma podstaw w materiale dowodowym zgromadzonym w niniejszej sprawie, a apelująca na taki nie wskazuje, by twierdzić, jak tego oczekuje skarżąca, że „pewnym jest natomiast, że powódka nie rozumiała znaczenia słów: „darowizna”, „nieodpłatna służebność mieszkania”. Tym twierdzeniom zawartym

w apelacji przeczą stanowcze zeznania notariusza H. P., z których wynika, że przed zawarciem umowy darowizny wyjaśniła stronom, a przede wszystkim powódce znaczenie czynności darowizny, jak i konsekwencje sporządzenia testamentu. Zeznań tego świadka apelująca w apelacji nie zakwestionowała.

Wskazać należy, że apelująca nie wykazała nielogiczności we wnioskowaniu sądu. Powołanie się na wyrwane z kontekstu fragmenty zeznań notariusza są niewystarczające do podważenia ustaleń Sądu Okręgowego. Wskazać też należy, że pisemne uzasadnienie zaskarżonego wyroku rzeczowo i logicznie wyjaśnia stanowisko sądu I instancji.

Podkreślić także w tym miejscu trzeba, że treść aktu notarialnego jest jasna, nadto w akcie tym zawarto zapis z § 4 ust. 2 (k.58), który jest zapisem, jaki w umowach darowizny nie pojawia się standardowo. Zapis ten wspiera wersję prezentowaną przez pozwanego (który w procesie występuje bez profesjonalnego pełnomocnika), że powódka darując mu sporne mieszkanie chciała, aby po jej śmierci darowizna ta nie była przedmiotem sporu pomiędzy innymi jej dziećmi a pozwanym.

Za gołosłowne przy tym uznaje Sąd Apelacyjny stwierdzenia zawarte w apelacji, że zapis ten zawarty został w akcie notarialnym z inicjatywy pozwanego. Dowodów na takie twierdzenie w materiale dowodowym sprawy brak, apelujący formułuje je także w sposób przypuszczający „zapis mógł się znaleźć” (k. 268).

Końcowo wskazać też trzeba, że z treści pełnomocnictwa, jakiego powódka udzieliła swej córce J. K. (1) (k.4) wynika, że przedmiotem żądania powódki ma być odwołanie darowizny. W dokumencie tym nie wskazuje się na upoważnienie do wystąpienia z żądaniem ustalenia nieważności umowy darowizny.

Za dowód błędu nie można też uznać tego, że pozwany nie dokonał zmiany na swoje imię i nazwisko książeczek opłat za mieszkanie. Doświadczenie życiowe uczy bowiem, że ludzie często takich formalności nie dopełniają, tym bardziej wtedy, gdy czynności dokonują w rodzinie i noszą te same nazwiska. Dlatego też zarzut naruszenia art. 316 § 1 k.p.c. z tym zaniechaniem związany uznać należy za chybiony.

Z tych wszystkich względów uznać należy, że bez obrazy art. 233 § 1 k.p.c. Sąd Okręgowy ocenił materiał dowodowy sprawy i uznał, że brak jest podstaw faktycznych, a w konsekwencji i prawnych, aby stwierdzić, że w dacie dokonywania spornej czynności powódka, wtedy osoba 83-letnia, działała pod wpływem błędu, o jakim mowa w art. 84 k.c. Takie stanowisko dodatkowo wspiera argumentacja powódki zaprezentowana na rozprawie apelacyjnej. Powódka wypowiadając się swobodnie stwierdziła wprost, że „na niego pisałam mieszkanie, myślałam, że będzie dobrze, że będzie przyjemnie, ale jego nie ma w mieszkaniu i ja sama żyję” (k.306). Te stwierdzenia wskazują na to, że powódka miała świadomość, że dokonuje darowizny mieszkania na rzecz pozwanego. Dowodzą też tego, że powódka przedstawia fakty wybiórczo, podając jedynie te z nich, które są korzystne dla poparcia jej żądania. Wykazane bowiem w sprawie zostało, że po wyprowadzce pozwanego z powódką zamieszkał inny jej syn- J. K. (2), stąd twierdzenia i zarzuty powódki, że mieszka sama są nieprawdziwe.

Podobnie w sposób prawidłowy ocenił sąd meriti zebrany w sprawie materiał dowodowy w zakresie objętym żądaniem zobowiązania do złożenia przez pozwanego oświadczenia woli o przeniesieniu na powódkę „z powrotem” (jak żąda tego apelująca) własności spornego mieszkania.

W szczególności apelująca nie podważyła zeznań świadka K. K.- sąsiadki stron. Z zeznań tego świadka wynika, że strony zawsze odzywały się do siebie głośno, zawsze były krzyki, oboje na siebie krzyczeli. Świadek zeznała też, że w tym roku (tj. 2012r) słyszała, jak strony wyzywały się oboje bardzo brzydko na schodach. To był jedyny raz kiedy sąsiadka ta słyszała, by tak brzydko do siebie się odzywali. Świadek zeznała też, że słyszała, że pozwany nie mieszka z matką, bo ma inną kobietę z dziećmi. Świadek K. nigdy nie widziała rękoczynów, ani też, by pozwany wyganiał powódkę z domu. Zeznała też, że powódka nigdy nie żaliła się na syna, nie żaliła się też, że nie ma pieniędzy. Świadek wskazała też, że córka jest u powódki bardzo często, a powód po wyprowadzce przychodził odwiedzać mamę i wtedy były awantury.

Wskazując na powyższe zeznania świadka, bezstronnego dla stron i życzliwego powódce (z zeznań świadka wynika, że wielokrotnie z mężem jako sąsiedzi powódce świadczyli sąsiedzką pomoc) uznać należy, że w okolicznościach badanej

sprawy apelująca skutecznie nie podważyła stanowiska Sądu Okręgowego, który uznał, że nie wykazała powódka, by pozwany dopuścił się takich zachowań, które określić można „rażącą niewdzięcznością”.

Zauważa Sąd Apelacyjny, że nie każde nieetyczne zachowanie obdarowanego uzasadnia odwołanie darowizny, gdyż aby powództwo zostało uwzględnione zachowanie takie musi cechować wysoki stopień negatywnej oceny moralnej określony przez ustawodawcę jako „rażąca niewdzięczność”. Obowiązujące przepisy prawa nie zawierają definicji „rażącej niewdzięczności”, ani też choćby wskazówek za pomocą, których można formułować generalne elementy rażącej niewdzięczności. Przyjąć więc trzeba, że ustawodawca nakazał ocenę spełnienia tej przesłanki na tle konkretnych stanów faktycznych. Dla przypisania konkretnym zarzucanym zachowaniom przymiotu „rażącej niewdzięczności” ważne jest, aby były to działania skierowane przeciwko darczyńcy z zamiarem nieprzyjaznym. Znamion rażącej niewdzięczności nie wyczerpują z reguły czyny nieumyślne obdarowanego, a także drobne czyny nawet umyślne, ale niewykraczające w określonych środowiskach poza zwykłe konflikty życiowe.

Jest rzeczywiście tak, że umowa darowizny rodzi nie tylko stosunek prawny, ale także stosunek etyczny. Wyraża się on głównie w powstaniu moralnego obowiązku obdarowanego w okazywaniu wdzięczności swojemu dobroczyńcy. Naruszenie tego obowiązku naraża obdarowanego na możliwość odwołania darowizny i konieczność zwrotu darowanego dobra. Może to jednak nastąpić pod warunkiem, że niewdzięczność obdarowanego ma charakter rażący. Kwalifikowaną postacią ma dopiero takie zachowanie obdarowanego, które w świetle istniejących reguł moralnych i prawnych świadczy o tym, że jest ono wysoce ujemne.

Dokonując wykładni art. 898 § 1 k.c. nie można abstrahować także od przyczyn konfliktu między stronami. Pojęcie „niewdzięczności” wymaga analizy motywów określonych zachowań obdarowanego, w tym zwłaszcza tego, czy zachowania jego nie są powodowane czy wręcz prowokowane - wprost lub pośrednio - przez darczyńcę.

W realiach niniejszej sprawy zauważyć trzeba, że powódka podstawy swego żądania wiąże z faktem wyprowadzki pozwanego ze spornego mieszkania i zaprzestania nad nią opieki od tej daty.

Wskazać też trzeba, że apelująca nie podważyła skutecznie tych ustaleń Sądu Okręgowego, z których wynikało, że do konfliktów między stronami zaczęło dochodzić, gdy pozwany związał się z kobietą, której nie zaakceptowała. Na zachowania pozwanego z wcześniejszego okresu po dokonaniu darowizny apelująca nie wskazuje i nie czyni ich podstawą swych żądań. Takie zachowania nadto, wobec treści art. 899§ 3 k.c., nie mogłyby w niniejszej sprawie stanowić podstawy powództwa.

Zauważa także Sąd Apelacyjny, że w zakresie zarzucanej błędnej oceny zeznań świadków, której miał dopuścić się sąd I instancji i w konsekwencji błędnie ustalić przyczyny konfliktu, apelujący nie wskazuje nadto, jacy to świadkowie i na czym konkretnie błąd sądu meriti polega, co uniemożliwia weryfikację opartego na treści art. 233 § 1 k.p.c. zarzutu w tym zakresie.

Podkreślić trzeba, że powódka nie pozostaje bez opieki. Apelująca przyznaje bowiem w apelacji, że do mieszkania wprowadził się J. K. (2), który według twierdzeń powódki z rozprawy apelacyjnej jest bezdomny (k. 306). On też, jako że mieszka w spornym lokalu bez tytułu prawnego, powinien uczestniczyć w kosztach jego utrzymania. Przerzucanie wszystkich obowiązków związanych z opłatami na pozwanego jest w okolicznościach badanej sprawy nieuzasadnione. Przede wszystkim jednak nie uzasadnia żądania odwołania darowizny. Wskazać też należy, że postępowanie dowodowe przeprowadzone w sprawie wykazało, że między braćmi- pozwanym i J. K. (2), również z powodu dokonanej darowizny, jest konflikt. To zaś uniemożliwia wspólne sprawowanie opieki nad powódką, jak i wspólne zamieszkiwanie w spornym lokalu.

Dodać też trzeba, że zachowania wskazywane na k. 5 apelacji tj. brak wsparcia finansowego, nie zajmowanie się powódką na co dzień, nie są takimi, jakie w utrwalonym stanowisku judykatury określa się mianem „rażącej niewdzięczności”. Wskazać też trzeba, że niektórych z tych zachowań Sąd Okręgowy nie ustalił: tj. uderzenia, groźby, wielokrotne wyzwiska, popychanie, brak opieki w sytuacjach zagrożenia dla zdrowia i życia. Podkreślić też trzeba, że o tym, że pozwany chce sprzedać mieszkanie i oddać powódkę do domu starców powódka dowiedziała się od syna B.

(k.217). A rodzeństwo przecież jest w konflikcie. Brak jest też przekonujących dowodów na takie zamiary pozwanego, tym bardziej, że jego postawa wskazuje na to, że aby uniknąć konfliktów z matką, wyprowadził się z domu.

Dlatego też podzielić należy stanowisko sądu meriti, że powódka nie wykazała, by pozwany dopuścił się wobec niej rażącej niewdzięczności uzasadniającej odwołanie darowizny. To uzasadniało oddalenie powództwa na podstawie art. 898§ 1k.c. i tak orzekając nie dopuścił się Sąd Okręgowy naruszenia tego przepisu.

Podkreślić też trzeba, że z zeznań powódki wynika, że u podstaw konfliktu stron leżą ich impulsywne charaktery oraz to, że pozwany związał się z kobietą, której nie akceptowała- „ja chcę tylko, żeby on nie rządził, jakiś kobity, żeby nie rządziły na moim mieszkaniu...”(k. 213), „kobietę chciałeś oprowadzić do mojego mieszkania” (k. 220), „Ty chciałeś kochanki” (k. 221).

Okoliczności sprawy wskazują zaś na to, że to pozostałe dzieci powódki zdecydowały, żeby wytoczony został proces w niniejszej sprawie.

Z tych wszystkich względów apelacja jako bezzasadna podlegała oddaleniu, o czy na podstawie art. 385 k.p.c. orzeczono w punkcie I wyroku.

Orzeczenie o kosztach pomocy prawnej udzielonej powódce z urzędu w postępowaniu apelacyjnym wydano na podstawie art. 22³ustawy o radcach prawnych, a ich wysokość wynika z § 6 pkt 7 w związku z § 12 ust. 1 pkt 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu.

Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw do podwyższenia stawki podstawowej, o co wnioskował pełnomocnik powódki, albowiem sprawa ta nie jest szczególnie skomplikowana, a wartość przedmiotu zaskarżenia sprawia, że przyznano wynagrodzenie w najwyższej stawce.

A. Sołtyka E. Buczkowska-Żuk K. Górski